REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Centrala 350-41
Sekretariat 335-60
Dz. Miejski 318-97
Dz. Sport 335-65
Śmiało i szcz. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK X, NR 205 (3170) SOBOTA, 28 SIERPNIA 1954 R. CENA 20 GR.

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Dyrektor delegatury 335-59
Dział finansowy 320-94
Centrala 350-41
Ogłoszenia 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Celem umocnienia bezpieczeństwa w Europie
rząd polski proponuje rządowi francuskiemu
zawarcie traktatu przymierza i pomocy wzajemnej

WARSZAWA (PAP). W dniu 25 bm. ambasador PRL we Francji Stanisław Gajewski wręczył sekretarzowi stanu w MSZ Republiki Francuskiej p. Guerin de Beaumont notę następującej treści:

Rząd PRL parokrotnie zwracał się do zainteresowanych mocarstw i państw sąsiadujących z Niemcami, a w szczególności do Francji, wskazując na to, jak wielkie niebezpieczeństwo zagrażałoby pokojowi w wypadku odbudowy militaryzmu niemieckiego. Próby takiej odbudowy występują dziś pod postacią tzw. europejskiej wspólnoty obronnej. „Europejska wspólnota obronna" nieuchronnie prowadzi do odrodzenia Wehrmachtu pod dowództwem hitlerowskich generałów, sprzyja umacnianiu najbardziej agresywnych i imperialistycznych elementów w zachodnich Niemczech i zmierza do uczynienia z tego kraju dominującej siły militarnej w zachodniej Europie. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że koła rządzące w Bonn i siły popierające je forsują wprowadzenie w życie układu o „europejskiej wspólnocie obronnej", bynajmniej nie dla celów obronnych, lecz jedynie po to, aby jak najszybciej przystąpić do urzeczywistnienia planów podboju Europy. W planach tych, które są przedmiotem publicznych oświadczeń działaczy politycznych i wojskowych w Niemczech zachodnich, jawnie mówi się o oderwaniu polskich ziem zachodnich; mówi się o celach i zamierzeniach, których agresywny charakter w stosunku do Polski i Francji, nie może wzbudzać najmniejszych iluzji. Rzekomo obronny charakter tzw. europejskiej wspólnoty obronnej nie da się utrzymać w świetle trzeźwej analizy faktów, gdyż krajom wciąganym do tego porozumienia z żadnej strony nie grozi niebezpieczeństwo, prócz jednego rzeczywistego i groźnego niebezpieczeństwa, jakie stanowi rozpętanie odwetowych żywiołów militarystycznych i hitlerowskich w Niemczech.

W tych warunkach rządy Polski i Francji powinny podjąć kroki, które by odwróciły ten niebezpieczny bieg wypadków i przyczyniły się do wzmocnienia bezpieczeństwa obu narodów.

Dlatego też celem wzmocnienia bezpieczeństwa Polski i Francji, jak również ogólnego bezpieczeństwa w Europie, rząd PRL proponuje rządowi francuskiemu zawarcie traktatu przymierza i pomocy wzajemnej oraz przystąpienie do szczegółowych rozmów na ten temat w możliwie najszybszym terminie.

Zawarcie traktatu przymierza i pomocy wzajemnej między Polską i Francją stanowić będzie wkład w ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa zbiorowego, które go zasady sformułowane zostały w propozycjach rządu ZSRR z dnia 10 lutego 1954 r. oraz w nocie z dnia 24 lipca 1954 r. Wzmacniając bezpieczeństwo zbiorowe w Europie, polsko - francuski traktat przymierza i pomocy wzajemnej odpowiadałby zasadom ogólnego systemu bezpieczeństwa powszechnego i podstawowym ideom Karty Narodów Zjednoczonych.

Wysuwając te propozycje, rząd PRL uważa za konieczne podkreślić, że „europejska wspólnota obronna" w każdej postaci musi doprowadzić do powstania nowego Wehrmachtu, do całkowitego opanowania państwa zachodnioniemieckiego, jego życia gospodarczego, polityki, wojska i całego życia publicznego przez najbardziej agresywne, odwetowe i hitlerowskie elementy. Oznacza ona również hegemonię tych właśnie elementów w Europie za-

(Dokończenie na str. 2)

„Rejs pokoju" statku „Batory"

OSLO (PAP). Dziennik „Friheten" donosi, że 26 sierpnia ze Sztokholmu udał się w „rejs pokoju" statek „Batory".

Na pokładzie statku znajduje się 800 pasażerów z krajów Europy północnej.

Statek odwiedzi kraje nadbałtyckie: Danię, NRD, Polskę, Finlandię i ZSRR. Podróż ta zorganizowana została z inicjatywy Szwedzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.

„Rejs pokoju" potrwa dwa tygodnie.

1 września otwierają podwoje 84 wyższe uczelnie

WARSZAWA (PAP). 1 września br. rozpoczynają się normalne zajęcia na wyższych uczelniach dla studentów przyjętych na 1 rok studiów w nowym 1954/55 roku szkolnym.

W nowym roku szkolnym na przyjęcie studentów otwierają swe podwoje 84 wyższe uczelnie, tj. o 2 więcej niż w roku ub. W Krakowie otwarta została bowiem nowa politechnika, zaś w Szczecinie — nowa wyższa szkoła rolnicza.

Wczoraj i dziś Lubelszczyzny

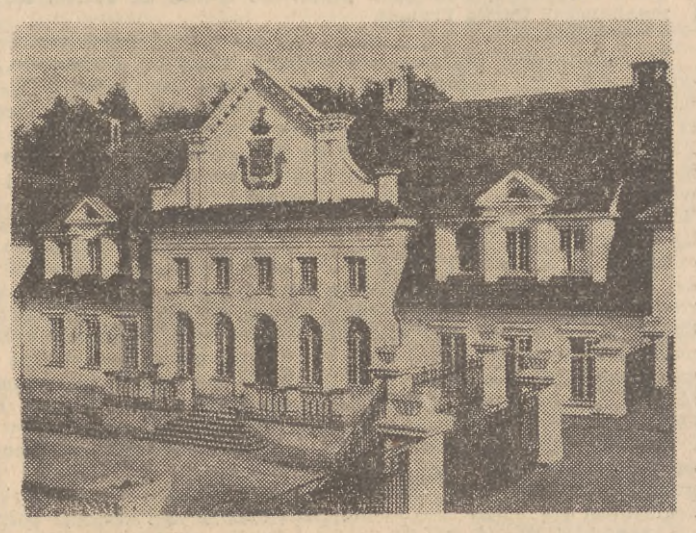

W dawnym pałacu magnackim w Adampolu (pow. włodawski) mieści się sanatorium przeciwgruźlicze, w którym leczą się i odzyskują zdrowie chłopi Lubelszczyzny.
CAF fot. Pieńkowski

Delegacja francuskich profesorów przybyła do Polski

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przybyła do Polski 14-osobowa delegacja francuskich profesorów szkół wyższych i ogólnokształcących. Wśród przybyłych znajdują się m. in. **Bernard Lavergne** — wybitny ekonomista i profesor na wydziale prawnym Sorbony, **Pierre Grappin** — prof. uniwersytetu w Nancy, **Jean Dresch** — prof. uniwersytetu w Paryżu.

Członkowie delegacji reprezentują ruch wybitnych intelektualistów francuskich, którzy w słynnej grupie „stu pięćdziesięciu" w roku 1950 wystosowali apel, potępiający propagandę wojenną i domagający się rozwiązania spornych problemów międzynarodowych drogą bezpośrednich rokowań. Apel ten wywołał poważny oddźwięk w społeczeństwie francuskim.

Goście francuscy w czasie dwutygodniowego pobytu w naszym kraju zapoznają się z zagadnieniem odbudowy i rozbudowy, z rozwojem życia ekonomicznego i społecznego oraz z naszym życiem kulturalnym i organizacją szkolnictwa.

Pobyt delegacji francuskich intelektualistów niewątpliwie przyczyni się do dalszego zacieśnienia tradycyjnych więzów przyjaźni polsko-francuskiej i jest dowodem pogłębienia stosunków kulturalnych między obu narodami — służąc sprawie utrwalenia pokoju i współpracy między narodami.

Lud Francji żąda odrzucenia układu o odbudowie militaryzmu niemieckiego
Dziś Zgromadzenie Narodowe rozpoczyna debatę nad EWO

PARYŻ (PAP). Kampania przeciwko układowi o „europejskiej wspólnocie obronnej" rozwija się we Francji z coraz większą siłą, jednocząc wszystkie warstwy społeczeństwa i osobistości o różnych poglądach politycznych.

Przeciwnicy EWO powołują się częstokroć na odmienne motywy, ale dochodzą do wspólnego wniosku: układ o EWO jest zgubny dla Francji i niebezpieczny dla sprawy pokoju.

M. in. na łamach dziennika „Monde" ukazała się deklaracja 14 znanych osobistości z życia politycznego, naukowego i gospodarczego. Oświadczają one m. in.: „EWO ma zapewnić bezpieczeństwo, dokonując „integracji" poszczególnych armii, tj. powierzając ich losy władzy ponadnarodowej, która by sprawowała ich dowództwo. Dla większości Francuzów celem takiego systemu musiałoby być ewentualne uzyskanie lepszych pozycji obronnych w wypadku agresji. **Dla większości Niemców ma on na celu niezwłoczne przygotowanie podboju utraconych ziem.**

EWO ma być nie tylko układem bezpieczeństwa militarnego. Ma ona również „zbudować Europę". **Ale nie jest przecież Europą blok francusko-niemiecki, na którego skrzydłach znajdowałyby się Włochy i małe państwa Beneluxu! Nie jest „zbudowaniem Europy" zniesienie narodów a przede wszystkim narodu francuskiego. Nie ma „narodu europejskiego", któremu już teraz można by przekazać swe suwerenne prawa.** Europa obejmuje Wielką Brytanię i wiele innych narodów...

Odrzucając układ o EWO Francja da dowód swego autorytetu politycznego."

Agencja France Presse donosi, **że gen. de Gaulle złożył oświadczenie, w którym scharakteryzował układ o EWO jako „spisek, który zmierza do pozbawienia Francji jej suwerenności, do odebrania jej armii, do oddzielenia jej od obszarów zamorskich, które są jej kontynuacją". Gen. de Gaulle odnosi wrażenie, że układ ten wkrótce upadnie.**

Dziennik „Combat" potępia pogróżki USA pod adresem Francji. Pogróżki te — pisze „Combat" — nie doprowadzą do ratyfikacji układu o EWO. **Ameryka twierdzi, że EWO leży w interesie Francji, ale Francuzi są najlepszymi sędziami w tej sprawie.**

PARYŻ (PAP). 25 bm. odbył się w Paryżu wielki wiec z okazji 10 rocznicy wyzwolenia stolicy Francji.

Uczestnicy wiecu uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której wypowiadają się przeciwko ratyfikacji przez parlament francuski układów z Bonn i Paryża.

Nakaz aresztowania Maxa Reimanna - wyrazem bankructwa polityków bońskich

BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN, sekretariat kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) ogłosił oświadczenie w związku z wydaniem nakazu aresztowania Maxa Reimanna.

Rząd Adenauera — stwierdza m. in. oświadczenie — wydał za pośrednictwem sędziego śledczego nakaz aresztowania przewodniczącego KPD Maxa Reimanna. **Władze bońskie umotywowały nakaz aresztowania tym, że Max Reimann jest odpowiedzialny za opracowanie i ogłoszenie w listopadzie 1952 roku „programu narodowego zjednoczenia Niemiec".**

Nakaz aresztowania jest bezprawnym zamachem na naszą partię i jej kierownictwo.

Adenauer uważa, że amerykańskiej „polityce siły" grozi obecnie większe niż kiedykolwiek niebezpieczeństwo. Przedstawicielom polityki bońskiej usuwa się grunt pod nogami.

Wśród mas pracujących wzrasta świadomość, że naród nasz powinien wkroczyć na nową drogę, na drogę pokojowego zjednoczenia naszej ojczyzny i bezpieczeństwa zbiorowego wszystkich narodów Europy. **Taka jest przyczyna wydania polecenia władzom sądowym w Karlsruhe, by uciekły się do bezprawnych metod zastraszania i terroru wobec obrońców nowego kierunku polityki niemieckiej. System, który depce prawo i ustawy, odsłania przez to swój rzeczywiście antydemokratyczny charakter i swą słabość.**

Sekretariat kierownictwa KPD wezwał wszystkich patriotów niemieckich, aby domagali się położenia kresu terrorowi policyjnemu w Niemczech zachodnich i natychmiastowego cofnięcia nakazu aresztowania Maxa Reimanna.

USA usiłują narzucić Francji blokadę Wietnamu

PARYŻ (PAP). Dziennik „Libération" donosi, że ambasador USA w Paryżu Dillon wręczył ostatnio notę rządowi francuskiemu, w której rząd Stanów Zjednoczonych domaga się, aby Francja nie nawiązała stosunków handlowych z Wietnamską Republiką Demokratyczną.

Waszyngton pragnąłby rozciągnąć na Wietnam blokadę stosowaną wobec Chin Ludowych — pisze dziennik. Ponadto chce on doprowadzić do podziału Wietnamu na dwie części pod względem gospodarczym, zabraniając wszelkiej wymiany między północną częścią a południową po to, by wygłodzić i całkowicie uzależnić południowy Wietnam od pomocy amerykańskiej.

Przedśmiertny list Vargasa

LONDYN (PAP). Jak donoszą z Rio de Janeiro, przedśmiertny list, który leżał obok ciała prezydenta Vargasa, stwierdza, że opozycja w Brazylii i siły międzynarodowe przeszkadzały poprawie bytu „szarego człowieka Brazylii".

Wskazując na opozycję wewnątrz kraju i za granicą przeciwko takim jego najważniejszym planom, jak polityka w dziedzinie przemysłu naftowego i elektrycznego, ustawy o minimum płac i o podatkach od nadmiernych zysków, prezydent Vargas stwierdził, że opozycja, usiłując go zmusić do milczenia, obrzucała go „oszczerstwami i kalumniami".

Zwycięstwo dokerów portu Hull

LONDYN (PAP). Trwający od 10 dni strajk dokerów portu Hull, zakończył się zwycięstwem.

Administracja portu zmuszona była uwzględnić żądania dokerów, domagających się polepszenia warunków pracy.

Wojska portugalskie ostrzelały pochód Hindusów na Diu

DELHI (PAP). Prasa hinduska podaje, że 25 sierpnia wojska portugalskie stacjonujące w pobliżu granicy Diu ostrzelały ochotników hinduskich, którzy weszli na terytorium Diu.

Ochotnicy zostali aresztowani i przewiezieni do miasta Diu. Przed aresztowaniem policja dotkliwie pobiła ochotników.

Ludność stolicy złożyła hołd bohaterom powstania warszawskiego

WARSZAWA (PAP). 26 sierpnia 1944 roku w tragicznych dniach powstania warszawskiego zginęli na Starym Mieście w walce z hitlerowskim najeźdźcą członkowie warszawskiego sztabu Armii Ludowej płk. Bolesław Kowalski „Ryszard", płk. Stanisław Nowicki „Feliks", ppłk. Stanisław Kurland „Korab", mjr. Edward Lanota „Edward" i mjr. Anastazy Matywiecki „Nastek".

W 10 rocznicę bohaterskiej śmierci członków sztabu AL społeczeństwo stolicy uczciło pamięć poległych bojowników.

Na murze odbudowanego domu nr 16 przy ul. Freta, pod gruzami którego ponieśli śmierć dowódcy warszawskich oddziałów AL, odsłonięto tablicę pamiątkową.

Sukcesy Pestkówny i Ilwickiej w Bernie

Piękny sukces odniosła w dniu wczorajszym na mistrzostwach lekkoatletycznych Europy Ilwicka, która w 5-boju zajęła 6 miejsce — 4230 pkt. W poszczególnych konkurencjach uzyskała ona następujące wyniki: kula 11,14 m, wzwyż 141 cm, 200 m 25,8, 80 ppł. 11,8 i w dal 5,73 m. Pierwsze miejsce zajęła Czudina (ZSRR) — 4526 pkt.

Dobrze również wypadła Pestkówna, która w finale na 800 m zajęła 5 miejsce w czasie 2:12,6. Zwyciężyła Otkalenko (ZSRR) 2:08,8, 2) Lighter (Anglia) 2:09,8, 3) Łysenko (ZSRR) 2:11,2, 4) Kazi (Węgry).

Bocianówna

Dobre wyniki uzyskały w przedbiegach na 80 m ppł. Bocianówna i Duńska, które zajęły drugie miejsca i zakwalifikowały się do półfinału. Bocianówna wyrównała rekord Polski czasem 11,4, a Duńska miała czas 11,6.

W półfinałowym biegu na 800 m mężczyzn Potrzebowski zajął 5 miejsce w dość dobrym czasie 1:57,2, nie zakwalifikował się jednak do finału.

W eliminacjach skoku w dal mężczyzn minimum 7,10 m przekroczyli obaj Polacy, Iwański — 7,18 m i Ratajczak — 7,17 m. Obaj zakwalifikowali się do finału.

W półfinałach na 100 m kobiet Lerczakówna i Jesionowska odpadły, uzyskując czasy: 12,2 i 12,4.

W eliminacji sztafety 4x100 m mężczyzn zespół polski nie zakwalifikował się do finału, zajmując w swym przedbiegu 3 miejsce w czasie 41,8.

W eliminacjach skoku wzwyż mężczyzn obaj Polacy Lewandowski i Fabrykowski przekroczyli minimum — 180 cm.

W pozostałych konkurencjach uzyskano następujące ciekawsze wyniki: w finale na 400 m mężczyzn zwyciężył Ignatiew (ZSRR) w b. dobrym czasie 46,6, przed Helstenem (Finl.) — 47,0. Finał 100 m kobiet wygrała Turowa (ZSRR) — 11,8. Kulę mężczyzn wygrał Skobla (CSR) 17,20. Dysk kobiet wygrała Ponomariewa (ZSRR) 48,02. W 10-boju mężczyzn zwyciężył Kuzniecow (ZSRR) 6752 pkt.

Dziesiąte żniwa

Pierwsza zbiorowa odstawa w Nowodworskiem

W dniu 25 bm. gromada **JUNOSZYNO** w gminie **Stegna** zorganizowała **pierwszą w tym roku zbiorową odstawę zboża w pow. nowodworskim.** Do punktu skupu przybyło 12 gospodarzy, przywożąc 7600 kg ziarna. Wozy przybrano zielenią i umieszczono na nich transparenty, głoszące, że Junoszyno pierwsze w powiecie spełnia swój obywatelski obowiązek.

Warto dodać, że w gromadzie Junoszyno dopiero trzech chłopów omłóciło swe zboże. Pożyczyli oni jednak ziarno 9 sąsiadom, aby razem, manifestacyjnie odwieźć zboże do Stegny.

Może Nowy Dwór nie stałby tak źle ze skupem zboża, gdyby więcej w tym powiecie było takich Junoszyn, **a mniej takich obywateli jak Feliks Dawidowicz z grm. Marynowy w gm. Lubiszewo,** który, mimo że omłócił zboże, oświadczył aktywowi gromadzkiemu: „Mam czas na odstawy. Państwo może poczekać do grudnia".

Wszystko się wydało

Dobrze jest, jeśli wiceprezesi do spraw skupu przy zarządach gminnych spółdzielni interesują się terenem, nie pracują — jak to się mówi — zza biurka. Toteż prezes GS-u w Starym Targu nie był wcale zdziwiony, gdy jego zastępca do spraw skupu Lewandowski oświadczył mu, że pojedzie do punktu skupu w Tropach, aby tam osobiście popracować.

Zdziwiło tylko prezesa, że po wyjeździe Lewandowskiego do Trop praca w tym punkcie nie uległa poprawie, przeciwnie — nawet się trochę pogorszyła.

Ale przestał się temu dziwić, gdy inspekcja WZGS w dniu 25 bm. wykryła, że Lewandowski — owszem — jest na punkcie skupu, ale śpi w kantorku snem nie tyle sprawiedliwego, ile pijanego. I to podobno nie pierwszy raz... Mamy nadzieję, że jednak już ostatni. (iz)

Gdy kieszeń zabolała - zboże się znalazło

Ostatnio kolegium orzekające w gminie **Subkowy** w pow. tczewskim **ukarało opornych kułaków,** którzy nie wykonali obowiązkowych dostaw zboża za m-c lipiec.

W gromadzie **MAŁA SŁOŃCA Paweł Pałaszewski** — właśc. 23,79 ha — który zalegał z dostawą 7 ton zboża, ukarany został grzywną 2.200 zł. **Winc. Musiał,** gospodarujący na 23,77 ha również w Małej Słońcy, za niedostarczenie 7 ton zboża otrzymał karę 2.500 zł, a **Franciszek Ostrowski** (18,04 ha) zalegający z lipca z odstawą 5 ton zboża — został ukarany kwotą 2.000 zł.

Należy dodać, że wszyscy wymienieni oporni kułacy nie młócili, pomimo posiadania maszyn i wszystkich możliwości terminowego omłotu.

Ale kara pomogła. Oporni dostawcy wywiązali się już ze swych zaległości. (iz)

PRZED WYROKIEM

W sobotę francuskie Zgromadzenie Narodowe rozpoczyna debatę nad ratyfikacją układu o „armii europejskiej". Los tego układu wydaje się być przesądzony — wszystkie komisje parlamentu francuskiego ODRZUCIŁY go. Przeciwko układowi wypowiada się cały naród francuski w niezliczonych petycjach do rządu, manifestacjach i uchwałach organizacji społecznych, rad miejskich i gmin wiejskich. Potępia ten układ francuska klasa robotnicza, występuje przeciwko niemu od dawna Komunistyczna Partia Francji.

Ta jednomyślna postawa narodu francuskiego wobec groźby uzbrojenia odwetowej kliki bońskiej, zmusiła również wielu burżuazyjnych polityków Francji do zajęcia opozycyjnego stanowiska wobec układu o „Europejskiej Wspólnocie Obronnej". Dziś partia komunistyczna już nie jest osamotniona w swej patriotycznej walce o wolność i suwerenność Francji, o pokój w Europie. Chcąc nie chcąc, musieli stanąć na linii zajmowanej w tej sprawie przez KPF tacy politycy reakcyjni, jak de Gaulle, gen. Weygand, gen. Juin, radykałowie Herriot i Daladier, socjaliści w rodzaju Jules Mocha. Ba, nawet premier Mendes-France, który zadeklarował się jako zwolennik „Europejskiej Wspólnoty Obronnej" i remilitaryzacji Niemiec zachodnich, nie ośmielił się związać z losem tego układu istnienia swego rządu i nie uzależnił od wyników debaty sprawy zaufania dla rządu.

Politycy amerykańscy i ich poplecznicy we Francji usiłują za wszelką cenę ratować w ostatniej chwili złowrogi układ o „armii europejskiej". W tym celu usiłują oni nastraszyć opinię francuską „konsekwencjami" odrzucenia układu. Jeszcze raz puszczono w ruch pogróżki o odmowie „pomocy" amerykańskiej dla Francji, jeżeli Zgromadzenie Narodowe odmówi ratyfikacji. O wartości tej pomocy mówił już kiedyś Vincent Auriol, będąc jeszcze prezydentem Republiki Francuskiej, **że stanowiła ona zaledwie ułamek tego, co kosztowała Francję „brudna wojna" w Indochinach, prowadzona przez Francję w interesie i pod naciskiem Waszyngtonu.**

O czym wiedzą Dulles i Adenauer

Politycy amerykańscy usiłują zastraszyć opinię francuską, że jeśli Francja nie zgodzi się na uzbrojenie Niemiec zachodnich, to Amerykanie i tak je uzbroją, nawet bez zgody Francji. Gdyby Stany Zjednoczone mogły to zrobić, nie wkładałyby tyle wysiłku w nakłanianie Francji do wyrażenia zgody na remilitaryzację Bonn. I prasa amerykańska nie załamywałaby tak rozpacznie rąk nad trumną „Europejskiej Wspólnoty Obronnej". **Nie, bez zgody Francji Niemcy zachodnie nie mogą być uzbrojone i wie o tym doskonale zarówno Dulles, jak i Adenauer.**

„Fiasko konferencji brukselskiej — pisze „Yorshire Post", gazeta zbliżona do brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, Edena — **wstrząsnęło już pozycją Adenauera. ...Może na oczywiście nie zważać na nic i przystąpić do uzbrajania Niemiec zachodnich. Pociągnęłoby to za sobą niewątpliwie niebezpieczne konsekwencje..."**

Jak na pismo reprezentujące półoficjalnie zagraniczną politykę Anglii, oficjalnie popierającą remilitaryzację Niemiec, głos bardzo wymowny. Inne dzienniki zachodnie nie ukrywają, że uzbrojenie Niemiec zachodnich nie może nastąpić bez zgody Francji, bez rozpadnięcia się „paktu atlantyckiego". Znani amerykańscy publicyści, bracia Alsop, piszą w „New York Herald Tribune":

„Mimo zawartego w zasadzie porozumienia między Dullesem i Edenem... uzbrojenie Niemiec zachodnich poza EWO nie byłoby tak łatwe, jak sobie wielu ludzi wyobraża".

Wreszcie, zwolennicy EWO i remilitaryzacji Niemiec zachodnich straszą Francję, że znajdzie się „w izolacji", jeśli odrzuci obie te „koncepcje". Próbkę „izolacji" rząd francuski miał już w Brukseli, gdzie na premiera Mendes-France'a zgodnym frontem nacierali Adenauer i pozostali partnerzy niedoszłej „wspólnoty europejskiej" przy akompaniamencie pohukiwań z Waszyngtonu i syreniego śpiewu z Londynu. Co by się stało z Francją, gdyby zgodziła się na wyrzeczenie się suwerenności i wskrzeszenie Wehrmachtu?

Przeciwko zdrajcom narodu

Nie, odmowa ratyfikacji „armii europejskiej" i zgody na uzbrojenie Niemiec zachodnich nie grozi „izolacją" Francji. Przeciwnie — to właśnie wszystkie kolejne rządy francuskie ostatecznie trafiały w całkowitą izolację od narodu francuskiego, w chwili gdy usiłowały forsować remilitaryzację Niemiec zachodnich. Gdyby Francja zgodziła się na remilitaryzację Niemiec, to właśnie wtedy znalazłaby się w izolacji od swych naturalnych sojuszników i przyjaciół narodu francuskiego: od Związku Radzieckiego, z którym Francję łączy 20-letni traktat sojuszniczy, od innych narodów europejskich zagrożonych przez militaryzm i odwet niemiecki, od całego przeszło miliardowego obozu pokoju, sprzeciwiającego się zgodnie podłożeniu lontu pod beczkę prochu w Niemczech zachodnich.

Francja straciłaby również sympatię wielkiej części narodu niemieckiego, w którego imieniu premier NRD, Otto Grotewohl, ostrzegł naród francuski przed zgubnymi skutkami remilitaryzacji Niemiec. Ba, nawet wieloletni przedstawiciele polityki bońskiej, jak dr John i deputowany Schmidt - Wittmack, ostrzegają Francję przed tym samobójczym krokiem.

„My mamy już dosyć wojny" — oświadczył jeden z wybitnych przemysłowców zachodnio - niemieckich korespondentowi angielskiemu tygodnika „Statist". — **„Czego najgoręcej pragną wszyscy Niemcy — to zjednoczenia wschodniej i zachodniej części kraju. Większość Niemców wyraża przy tym przekonanie, że nie da się tego osiągnąć sposobami amerykańskimi".**

W dniu 28 sierpnia parlament francuski rozpoczyna dramatyczną debatę nad sprawą uzbrojenia Niemiec zachodnich. Przeciwko jednomyślnej opinii narodu francuskiego staną do walki: partia zdrady narodowej b. ministra Bidault oraz zgraja jurgieltników imperializmu amerykańskiego w rodzaju Guy Molleta, Rene Mayera, Roberta Schumana, Pinay'a, Laniela itp. Będą oni bronić „amerykańskich sposobów" uzbrajania zachodnio-niemieckich odwetowców, „amerykańskich sposobów" wywoływania napięć międzynarodowych i „amerykańskich sposobów" przygotowywania nowej wojny światowej. Uchwała francuskiego Zgromadzenia Narodowego w sprawie układu o „armii europejskiej" będzie zarazem wyrokiem wydanym przez parlament francuski na zdrajców Francji. Dlatego będą oni się bronić zajadle, ale miejmy nadzieję, że patriotyzm i umiłowanie pokoju, którymi ożywiony jest naród francuski, znajdą swe odbicie w uchwale parlamentu.

J. W.

Nota Polski do Francji

(Dokończenie ze str. 1)

chodniej i utratę swobody decyzji krajów wchodzących w skład „wspólnoty", co w ostatecznym wyniku prowadzi do nowej wojny światowej. W związku z tym powstaje niebezpieczeństwo, że Francja wbrew swym interesom narodowym zostanie wciągnięta przez organizatorów tzw. europejskiej wspólnoty obronnej na drogę wiodącą do wojny przeciw krajom Europy wschodniej.

Bezpieczeństwo, pokój i niepodległość każdego z krajów europejskich, niezależnie od jego ustroju może natomiast zapewnić ogólnoeuropejski układ o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie, proponowany przez rząd ZSRR. Układ o zbiorowym bezpieczeństwie ułatwiłby uregulowanie problemu niemieckiego i przywrócenie narodowi niemieckiemu jedności i suwerenności na zasadach pokojowych i demokratycznych. Równocześnie układ ten dałby wszystkim narodom poczucie stabilizacji i bezpieczeństwa oraz możność skupienia sił na pokojowym budownictwie bez lęku przed agresją, czy jakąkolwiek ingerencją w sprawy każdego suwerennego państwa.

Możliwość rozwiązywania doniosłych problemów międzynarodowych w drodze stopniowego usuwania trudności w stosunkach między państwami została potwierdzona w Genewie, gdzie rozwiązano długoletni i bolesny spór polityczny i militarny, wtedy gdy na polach bitwy lała się krew. W rozwiązaniu tych problemów brali czołowy udział przedstawiciele Francji i ZSRR.

Pokojowe uregulowanie sprawy niemieckiej jest sprawą o istotnym znaczeniu dla bytu narodowego Polski, jak i Francji. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że od decyzji Francji zależy obecnie w poważnym stopniu wybór właściwej drogi dla zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Postawa Francji może udaremnić odbudowę odwetowego Wehrmachtu zarówno w ramach „europejskiej wspólnoty obronnej", jako też w każdej innej postaci.

Zabierając głos w tej sprawie, Polska, ożywiona przyjaźnią wobec Francji i troską o bezpieczeństwo obu naszych narodów, powołuje się na wielowiekowe i chlubne tradycje więzi kulturalnej, łączącej nasze kraje, na braterstwo broni żołnierzy polskich i francuskich, na krew przelaną w ciężkich bojach ramię w ramię z Francuzami, prowadzonych przeciw niemieckim zaborcom przez żołnierzy polskich we Francji w latach pierwszej wojny światowej, przez kombatantów polskich w latach 1939—40, przez dziesiątki tysięcy Polaków we francuskim ruchu oporu podczas drugiej wojny światowej Polska zabiera głos w doniosłej chwili dziejowej, przypominając bratnemu narodowi francuskiemu straszliwy los obu naszych narodów, zgotowany im podczas ostatniej wojny przez te same siły, którym „europejska wspólnota obronna" pozwoliłaby odżyć i umocnić się.

Historia wykazała, że bezpieczeństwo, niepodległość i wielkomocarstwowe stanowisko Francji leży w najżywotniejszym interesie Polski, jak również niepodległość i rozwój sił Polski leży w interesie Francji.

Dlatego właśnie szczególną rolę odegrać może traktat przymierza i pomocy wzajemnej, który połączyłby nowymi więzami naród polski i francuski.

Rząd PRL proponuje, aby traktatem tym obie strony zobowiązały się:

a) Nie uczestniczyć w żadnych koalicjach, ani też nie zawierać żadnych porozumień, które byłyby wymierzone przeciw jednej ze stron;

b) konsultować się wzajemnie za każdym razem, gdyby powstała groźba napaści ze strony odwetowych sił militaryzmu niemieckiego w stosunku do jednej ze stron;

c) popierać wzajemne wysiłki zmierzające do ugruntowania zbiorowego bezpieczeństwa w Europie i pokojowego uregulowania zagadnienia niemieckiego;

d) użyczyć natychmiast wszelkiej pomocy i poparcia stronie, która zostałaby napadniętą przez wojska niemieckie;

e) rozwijać współpracę gospodarczą i kulturalną w celu umocnienia przyjaznych stosunków pomiędzy obu państwami;

f) wykonywać zobowiązania wynikające z traktatu w duchu Karty Narodów Zjednoczonych.

Zawarcie traktatu, proponowanego przez rząd PRL, wzmocni więzy, łączące Francję z Polską, wzmocni bezpieczeństwo Republiki Francuskiej i Polski, a tym samym przyczyni się do wzmocnienia bezpieczeństwa całej Europy.

Polityka EWO uprawiana przez Adenauera prowadzi w ślepą uliczkę

Oświadczenie posła do Bundestagu Schmidta-Wittmacka

Wczoraj zamieściliśmy pierwszą część oświadczenia na konferencji prasowej w demokratycznym Berlinie posła do Bundestagu z ramienia Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej Schmidta-Wittmacka, który skorzystał w NRD z azylu politycznego. Mówca zacytował szereg faktów, naświetlających politykę bońskich sfer oficjalnych.

Poniżej zamieszczamy streszczenie dalszej części oświadczenia Schmidta-Wittmacka:

Z faktów tych — stwierdził Schmidt-Wittmack — wywnioskowałem, że **jednostronna orientacja polityki kanclerza prowadzi do napięcia w atmosferze międzynarodowej i ostatecznie mieć może dla Niemiec nie dające się wprost przewidzieć następstwa.** Świadczy o tym z przerażającą wyrazistością referat wygłoszony przez gen. Heusingera w połowie lipca br. przed komisją do spraw EWO na temat strategii atomowej i skutków przyszłej wojny. **W tonie suchym i rzeczowym mówił Heusinger o rodzajach i działaniu bomb atomowych i o konieczności odpowiedniej obrony. Mówił on o bombie atomowej jako o najskuteczniejszym środku niszczenia zakładów zaopatrzenia ludności i zagrożenia aprowizacji. Zakomunikował on, że w Niemczech zachodnich stacjonuje 30 dział atomowych i że każdy pocisk wystrzelony z takiego działa ma moc bomby rzuconej na Hiroszimę.**

Dla mnie, jak i dla wielu innych posłów jasne jest, że wojna atomowa rozegra się przede wszystkim na terytorium Niemiec i Europy. Jest rzeczą zrozumiałą, że nie tylko te, lecz również poprzednio wspomniane okoliczności skłaniają do rozwagi także innych posłów. Toteż słychać często wypowiedzi przeciwko jednoosobowej polityce, ale niestety prawie wyłącznie w rozmowach prywatnych lub w ściślejszym gronie. Tłumaczy się to tym, że prawdziwie wolna wymiana poglądów w łonie frakcji jest w obecności kanclerza niemożliwa, gdy chodzi o sprawy istotne. Okazało się ponadto, że **wszelki świadomy opór, nawet w kwestiach mniejszej wagi, prowadzi do „likwidacji" oponenta.** Przypomnę tu, że odstępstwo posła CDU Mueller-Hermanna od koncepcji EWO zaszkodziło poważnie w swoim czasie jego stanowisku we frakcji. Nawet książę Bismarck czuł się zmuszony do odwołania nieśmiałego poparcia, jakiego udzielił akcji Pfleiderera (polityka, który wypowiedział się za wymianą gospodarczą ze Wschodem. — przyp. red.). Nie inaczej wygląda stosunek do partnerów z koalicji.

Gdy uświadomiłem już sobie sytuację w całej rozciągłości, próbowałem zresztą również w Bonn skłonić niektórych wybitnych kolegów frakcyjnych do zajęcia mocnego stanowiska wobec kanclerza.

Jakkolwiek te moje myśli znalazły oddźwięk u wyżej wymienionych posłów, nie mogłem jednak dostrzec u nich gotowości do szybkiego działania.

Trudno w krótkim oświadczeniu wymienić te wszystkie powody, które skłoniły mnie ostatecznie do tego, że z ciężkim sercem zrezygnowałem z mojej działalności politycznej i osobistej w Bonn i Hamburgu. **Doszedłem jednak do mocnego przekonania, że w drodze polityki siły nie jest możliwe ani zjednoczenie Niemiec, ani rozsądne rozwiązanie problemów międzynarodowych. Polityka EWO uprawiana przez kanclerza związkowego Adenauera nie jest niczym innym, gdy patrzy się na nią z Bonn, jak wyrazem tej polityki siły i prowadzi, jak dowiodła Bruksela, w ślepą uliczkę.** Stanąłem więc przed koniecznością powzięcia decyzji: albo czekać dalej, albo też otwarcie przedstawić moje poglądy. Zdecydowałem się na to ostatnie. Pragnę zapewnić moich przyjaciół partyjnych i wyborców, że nie wyrzekłem się przez to bynajmniej zasad naszej partii. W mojej dalszej działalności politycznej starać się będę pracować w duchu chrześcijańsko - demokratycznym, na rzecz polityki porozumienia.

Następnie zabrał głos podsekretarz stanu prof. **Norden,** który powiedział m. in.:

„Dzisiejsze oświadczenie posła Schmidt - Wittmacka zburzyło mur, za którym w diabelskiej kuchni bońskiej przygotowuje się nową wojnę europejską i światową. Oświadczenie to dowodzi również, że nowe szerokie warstwy społeczeństwa które reprezentują tacy ludzie, jak dr John i Schmidt-Wittmack, uświadamiają sobie niebezpieczeństwo, jakie kryje w sobie polityka Adenauera.

Adenauer chce uczynić z Niemców, nie wyłączając deputowanych do Bundestagu, ślepe i powolne narzędzie amerykańskiego ministerstwa wojny. Występują przeciwko temu wszyscy uczciwi Niemcy w obu częściach kraju, którzy chcą sami decydować o własnym losie.

Dlatego też pragnę z tego miejsca zaapelować w imieniu Komitetu Jedności Niemiec do wielu wybitnych osobistości politycznego, gospodarczego i kulturalnego życia Niemiec zachodnich, by zerwały ze swą cichą postawą wobec Adenauera i jawnie odmówiły poparcia jego polityce podziału Niemiec, aby wspólnie z przedstawicielami Niemieckiej Republiki Demokratycznej przy jednym stole obrad opracowały konstruktywne rozwiązanie problemu niemieckiego, ponieważ tylko w drodze rokowań jedność Niemiec może być przywrócona. **Niechaj wraz z nami zwrócą się do czterech mocarstw okupacyjnych z prośbą o zwołanie nowej konferencji w sprawie Niemiec, ponieważ tylko w drodze rokowań traktat pokojowy z Niemcami może być urzeczywistniony, a pokój w sercu Europy przywrócony".**

Następnie pos. Schmidt-Wittmack odpowiedział na szereg pytań, zadanych mu przez licznie zebranych dziennikarzy niemieckich i zagranicznych. M. in. korespondent SOS (Berlin zachodni) zapytał: czy wiadomo Panu coś o tzw. dodatkowych klauzulach układu paryskiego?

SCHMIDT-WITTMACK: Jeśli chodzi o układ paryski, to mogę powiedzieć, że coś niecoś wiadomo mi o tych klauzulach.

KORESPONDENT AGENCJI REUTERA: Powiedział Pan, że wiadomo jest Panu coś o tajnych klauzulach układu o armii europejskiej. Czy mógłby Pan coś nam na ten temat powiedzieć, a jeśli nie, to dlaczego?

SCHMIDT-WITTMACK: Na to „dlaczego" — mogę bardzo łatwo odpowiedzieć. Po pierwsze — zaraz oskarży się mnie o zdradę. Poza tym uważam, że inne czynniki są do tego powołane.

Satyra polityczna

Stara katarynka

(Neues Deutschland)

Przed 15 rocznicą września 1939

Garnizon nad granicą

(Fragment opowiadania ze zbioru „Przed świtem", część I: Opowiadania oficerskie „wzór 39").

Na wiosnę roku 1939 powołany do służby oficer rezerwy artylerii przyjeżdża do garnizonu, położonego nad granicą niemiecko-polską.

Trzeciego dnia wezwał mnie porucznik.

— Przeprowadzisz repetycje z wiedzy o Polsce współczesnej. Materiał przepracowany, żołnierz co ma wiedzieć wie, więc krótka powtórka i pytania. Wytyczne: obywatel żołnierzem, żołnierz obywatelem. Jasne? Jak który słaby — to do szefa. On ma sposoby na opornych.

Kazałem pozamykać okna w świetlicy. Jak wróbel świergoli w krzaku, to nawet żołnierz myśleć spokojnie nie może.

— Powstań! Siadać!

— Powstań! Siadać!

Kanonierzy wyrwani ze snu pocili się z wrażenia. Wzdychali ciężko i spoglądali z obawą na czarną tablicę. Przystąpiłem do pytań.

Przy tablicy stanął kanonier Jurjan. Patrzył z przerażeniem na mapę Polski. Spomiędzy wielkich paluchów sypała się rozgniatana na proszek kreda. Jurjan przymykał oczy, poruszał ustami, widać było, że robi wszystko, by odnaleźć choć jedno słowo z wysłuchanego wykładu.

— Powiedz Jurjan: z kim Polska graniczy na północy? Namyśl się, mów spokojnie, przepustki ci nie odbiorę. Śmiało!

— Morze Bałtyk!

— Dobrze! Powstań! Siadać! Następny! Orzeszko!

— Jestem!

— Z kim Polska graniczy na południu? Tam na dół się patrz, nie na mnie! Słyszysz?

— Słyszę! Morze... Czechosłowacja!

Geograficzne kretyny wymalowały Czechosłowację na niebiesko, jak Bałtyk. Cóż mogły pomóc czarne napisy? Kto je umiał czytać!

— Lewko! Co to jest sejm?

— Pan Sejm... On jest przy rządzie!

Ująłem mocniej blat stołu. Starłem pot. Pytałem dalej:

— Kto jest prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej?

Lewko odetchnął z ulgą. Powiedział pewnie:

— Marszałek Józef Piłsudski.

— Kto jest wodzem naczelnym?

— Marszałek Józef Piłsudski.

— Kto jest premierem?!

— Marszałek Józef Piłsudski.

— Starostą twoim?

Lewko otworzył usta, by krzyknąć: Marszałek!, ale napotkał mój wzrok i umilkł.

— A komendantem posterunku policji w gminie?

— Pan starszy przodownik Bizuń! — zawołał ucieszony żołnierz.

— Siadaj, Lewko... marszałek Piłsudski umarł. Cztery lata temu.

Z brzękiem ostróg wszedł podoficer służbowy.

— Pan porucznik prosi do kancelarii. Panowie odchodzą do cywila. Widać wojna odwołana — dodał poufale.

— Zawołaj pan szefa. Niech dokończy nauki obywatelskiej.

Idąc w kierunku dowództwa słyszałem ostre komendy ogniomistrza szefa. Drewniany budynek świetlicy dygotał od miarowego tupania w miejscu. Kanonierzy powtarzali chórem na lewą nogę:

— Marszałek Józef Piłsudski umarł! Marszałek Józef Piłsudski umarł!!

Uspokojony poszedłem dalej. Wykład trwał.

Stanisław Zieliński

Nasza KRONIKA

28 SIERPNIA 1576 ROKU

zmarł Tiziano Vecelli, zwany Tycjanem, jeden z najznakomitszych malarzy włoskiego Odrodzenia.

28 SIERPNIA 1749 ROKU

urodził się Johann Wolfgang Goethe, najwybitniejszy poeta niemiecki. Goethe był największym humanistą w dziejach niemieckiego piśmiennictwa, a zarazem jednym z największych realistów w literaturze świata. O jego „Fauście", tragedii człowieka dążącego do poznania, powiedział Puszkin, iż jest on „największym dziełem poetyckiego ducha".

Przez głębię swej myśli, przez doskonały w formie i treści wyraz epoki, był Goethe wyrazicielem postępu, odsłaniał nowe horyzonty przed oczyma współczesnych i potomnych. Marks nazwał go największym Niemcem.

28 SIERPNIA 1882 ROKU

opublikowany został program partii „Proletariat". Był to, pomimo wielu braków, program rewolucyjnej partii marksistowskiej ludu polskiego, głoszący hasła walki o wolność dla ludu pracującego miast i wsi, głoszący zasady międzynarodowej solidarności mas pracujących i ścisłego, bojowego sojuszu z rewolucyjną Rosją.

Zakończyły się konferencje nauczycielskie

W ciągu 2 dni nauczyciele trójmiasta w serdecznej atmosferze, na tradycyjnej już konferencji sierpniowej, radzili wspólnie nad tym, jak podnieść na wyższy poziom metody nauczania w szkołach podstawowych i średnich, jak osiągnąć lepsze wyniki nauki i wychowania młodzieży.

II Zjazd Partii postawił przed całym nauczycielstwem polskim trudne, ale zaszczytne zadanie: trzeba wychować młodzież na dobrych obywateli ludowej ojczyzny, trzeba dać im wiedzę, aby nią mogli służyć narodowi.

Zadanie niełatwe. Trzeba było więc przeanalizować dotychczasowe metody pracy wychowawczej, zastanowić się nad sposobem usunięcia błędów. Trzeba wprowadzić nowe, doskonalsze sposoby przekazywania młodzieży wiedzy, wpajania w nią świadomej dyscypliny, cechującej młodzież wychowaną w ustroju socjalistycznym.

A wiemy, że nie wszędzie działo się dobrze: były wypadki dość zresztą powszechne, że absolwenci szkół czy to podstawowych czy średnich wykazywali niedostateczne przygotowanie do pracy lub dalszej nauki, że młodzież miała powierzchownie opanowaną wiedzę, że niekiedy, wymykając się spod wpływu nauczyciela i organizacji ZMP-owskiej, wykazywała brak zdyscyplinowania i „skłonność" do wybryków chuligańskich.

Nie zawsze też nauczyciele realizowali w codziennej pracy postulaty i uchwały konferencji sierpniowych, toteż i wyniki ich pracy były, mimo poważnej poprawy, jeszcze nie zadowalające.

Tegoroczne konferencje sierpniowe miały więc dopomóc nauczycielom w ich pracy; o tym czy spełniły swoje zadanie — przekonamy się w ciągu roku szkolnego.

Program nauczania w szkołach podstawowych i średnich, ogólnokształcących oraz zawodowych wykazywał — jak tego dowiodła praktyka pedagogiczna — wiele braków: młodzież, szczególnie młodszych klas, przeciążona była pracą nad niektórymi przedmiotami, często nie była w stanie opanować np. historii, która wykładana była primo — w zbyt obszernym zakresie (dotyczy to szczególnie klasy IV), secundo: w trudny do zrozumienia przez dzieci 11-letnie sposób.

Rezultat był taki, że młodzież i dzieci nie były w stanie opanować materiałów i uczyły się powierzchownie, co z kolei odbijało się ujemnie na wynikach.

Toteż tegoroczne zmiany, wnie sione przez władze oświatowe do programów szkolnych, mają tym donioślejsze znaczenie, że nowy program, przystosowany do możliwości młodzieży, pozwoli, przy wspólnym wysiłku nauczyciela i ucznia, na podniesienie poziomu nauki.

Młodzież zyskuje tu to, że przez zmiany programu nauki w takich przedmiotach jak język polski, fizyka, nauka o Konstytucji, języki obce, zyska więcej czasu na pełniejsze opanowanie wiadomości z zakresu tych przedmiotów; nauczycielowi daje to nowy atut: czas, jaki zyskuje uczeń dzięki nowemu programowi, wychowawca może umiejętnie wykorzystać na powtarzanie i pogłębianie wiedzy przez ucznia, na samokształcenie i zajęcia wychowawcze.

Skończyły się konferencje sierpniowe. Ale przed nauczycielem i młodzieżą stoi nowy rok szkolny — pełen trudu i usilnej pracy, pracy trudnej, bo chodzi tu o wychowanie młodego pokolenia budowniczych socjalizmu. Że będzie ona owocna i da oczekiwane rezultaty, wierzymy my wszyscy, wierzy Partia i Rząd Ludowy.

Na wystawę do Wrocławia

Woj. Rada Związków Zawodowych przy współudziale PP i T „Orbis", organizuje dwie wycieczki pociągami turystycznymi na Wystawę Wynalazczości i Postępu Technicznego do Wrocławia.

Termin pierwszej wycieczki 5.IX; koszt uczestnictwa 106 zł. od osoby, obejmuje: przejazd w obie strony, przewodników, wstęp na wystawę oraz obiad.

Odjazd 4.IX wieczorem, powrót 6.IX. rano.

Druga dwudniowa wycieczka pociągiem turystycznym odbędzie się w dniach: 11 — 12. IX 54 r. Koszt uczestnictwa 163 zł od osoby obejmuje dodatkowo nocleg, przedstawienie teatralne i dwa obiady.

Odjazd pociągu turystycznego 10.IX wieczorem, powrót 13.IX. w godzinach rannych.

Termin zgłoszenia na pierwszą wycieczkę upływa z dniem 30 bm., na drugą — 5.IX. br. Zapisy i informacje w Sekcji Turyst. „Orbisu" Gdańsk, Pl. Gorkiego 1. Tel. 347—77.

Zgodnie z zaleceniem CRZZ i Wydziału Ekonomicznego WRZZ zakłady pracy winny włączyć się w organizację ogólnych wycieczek wyżej wspomnianymi pociągami. Zgłoszenia indywidualne poza wymienionymi terminami **nie będą przyjmowane.**

V zwyczajna sesja Powiatowej Rady Narodowej

V zwyczajna sesja Gdańskiej Powiatowej Rady Narodowej odbędzie się 30 bm. o godz. 10 w sali konferencyjnej Prezydium PRN w Prusczu Gdańskim.

Tematem obrad będzie sprawozdanie z przebiegu kampanii żniwno-omłotowej (realizacja obowiązkowych dostaw towarowych wsi) oraz przygotowanie do jesiennej kampanii siewnej.

Dalsze dwa trawlery „Dalmoru" wykonały plan roczny

Dalsze dwie jednostki „Dalmoru" wykonały już swe roczne zadania połowowe. Trawler **„POLLUKS"** z kpt. **WŁADYSŁAWEM DETLAFFEM do 26 bm. wykonał 118 proc. rocznego planu połowów,** a trawler **„MAŁY WOZ"** (kpt. Józef **MUŻA**) — 108 proc.

Do wykonania swych rocznych zadań zbliżają się już dalsze 3 jednostki, również łowiące śledzia na Morzu Północnym. Są to: **„POKUCIE"** (kpt. Antoni **SOKOŁOWSKI**), który do 26 bm. wykonał już 96 proc. planu rocznego, **„JUPITER"** (kpt. Kazimierz **DURIASZ**) — 97 proc. i **„JOWISZ"** (kpt. Alfons **KUBINA**) — 93 proc. planu rocznego. (g)

Marynarze z „Waryńskiego" witają konferencję partyjno-ekonomiczną w PLO

Do dyrekcji PLO nadeszła z morza od załogi motorowca „Waryński" depesza, w której marynarze donoszą:

„Postanowiliśmy zaciągnąć warty produkcyjne dla podkreślenia ważności konferencji partyjno - ekonomicznej PLO. Dla pełnej realizacji wytycznych II Zjazdu będziemy wykrywać dalsze rezerwy, mogące wpłynąć na obniżkę kosztów własnych, podniesiemy na wyższy poziom szkolenie ideologiczne i zawodowe oraz szerzej rozwiniemy ruch współzawodnictwa pracy i racjonalizacji.

W trosce o dalszy wzrost naszej floty handlowej odpowiadamy na bandyckie czyny piratów z Taiwanu — wzmożoną pracą i przedterminowym wykonaniem planu przewozów.

Uczestnikom konferencji ślemy życzenia jak najowocniejszych obrad." (M)

Pożyteczny drobiazg dla gospodyń
skonstruował gdański rzemieślnik - racjonalizator

W każdym gospodarstwie domowym są w użyciu tzw. nasadki grzejnikowe. Stanowiąc zakończenie kabla łączą one z gniazdkiem wtyczkowym żelazka, kuchenki, odkurzacze i wszelkiego typu grzejniki elektryczne. Dotychczas w powszechnym użyciu są nasadki dwukontaktowe, które mają tę wadę konstrukcyjną, że łatwo ulegają uszkodzeniu i stwarzają niebezpieczeństwo porażenia prądem.

By temu zapobiec, znany racjonalizator rzemieślniczy, mistrz **Franciszek Herman** z Wrzeszcza, skonstruował nowy typ nasadki trójfazowej, który całkowicie zabezpiecza przed możliwością porażenia prądem i jest prostszy w konstrukcji. Nasadka grzejnikowa Hermana będzie więc lepsza, tańsza, trwalsza i łatwiejsza w obsłudze; będzie stanowiła poważny pożytek dla każdego zelektryfikowanego gospodarstwa domowego, przysparzając równocześnie gospodarce narodowej oszczędności surowcowe.

Na swój wynalazek Fr. Herman otrzymał ostatnio patent. Przygotowania do masowej produkcji są już daleko zaawansowane i można oczekiwać, że w najbliższym czasie nasze gospodynie będą już używały nasadki Hermana. (w)

Gdzie i kiedy

TEATRY

Teatr Wielki — Gdańsk — nieczynny
Państw. Teatr Lalek — Gdańsk — „Trzy niedźwiadki" — g 18
Teatr Dramatyczny — Gdynia — występ operetki warszawskiej — „Domek trzech dziewcząt" — g 19
Teatr Kameralny — Sopot — nieczynny
Korty tenisowe — Sopot — „25 lat piosenki" — g. 19
Cyrk nr 3 — Gdańsk, Pl. Zebrań Ludowych — g. 19,15
Cyrk nr 6 — Sopot, Bieruta — g. 19.15

KINA

wg. inf. Okr Zarz. Kin w Gdańsku
GDAŃSK — „Leningrad" — „Preludium sławy" — od l. 12 — g 16, 18, „25 lat piosenki" — g 20.30. **WRZESZCZ** — „Bajka" — „Celuloza" — od l. 14 — g. 15.30, 18, 20.30. „ZMP-owiec" — „Zagubione dzieciństwo" — od l. 16 — g. 16, 18, 20 **NOWY PORT** — „1-szy Maja" — „Futro pana Krügera" — od l. 12 — g. 18, 20. **OLIWA** — „Delfin" — „Dziennik marynarza" — od l. 14 — g. 16, 18, 20.
SOPOT — „Bałtyk" — „Małżeństwo Kreczyńskiego" II s. — od l. 16 — g. 16.30, 18.30, 20.30. „Polonia" — „Dzielnica cudów" — od l. 18 — g. 16, 18, 20. **Kino letnie** — „Pomysłowy sprzedawca" — g. 20.
GDYNIA — „Atlantic" — „Babla" — od l. 14 — g. 15.30, 17.30, 19 30. „Warszawa" — „Czarne korytarze" — od l. 12 — g. 16, 18, 20 „Goplana" — „Ambicje młodości" — od l. 7 — g. 16, 18, 20. **CHYLONIA** — „Promień" — „Człowiek bez jutra" — od l. 14 — g. 18, 20. **ORŁOWO** — „Neptun" — „Porwanie" — od l. 14 — g. 18, 20 **GRABÓWEK** — „Fala" — „Baryłeczka" — od l. 18 — g. 18, 20.
WEJHEROWO — „Świt" — „Rodzina Sonnenbrucków" — od l. 18 **LĘBORK** — „Fregata" — „Pod niebiem Sycylii" — od l. 18. **PRUSZCZ** — „Krakus" — „Mąciwody z VII b" — od l. 18. **PUCK** — „Mewa" — „Zaporożec za Dunajem" — od l. 12. **JASTARNIA** — „Hel" — „Wassa Żeleznowa" — od l. 12 **ŁEBA** — „Rybak" — „Zahartowani" — od l. 14.

APTEKI DYŻURNE

GDAŃSK — ul. Długa 54/56 — tel. 351-06. NOWY PORT — ul. Oliwska 82/84 — tel. 332-13. WRZESZCZ — ul. Mierosławskiego 27 — tel. 415-24. SOPOT — ul. Rokossowskiego 21 — tel. 510-18. ORŁOWO — ul. Boh. Stalingradu 66 — tel. 91-24. GDYNIA — ul. Świętojańska 122. GRABÓWEK — ul. Czerwonych Kosynierów 137 — tel. 22-88.

WYSTAWY

„Wielki Proletariat" — Sopot pawilon ul. Rokossowskiego.
Pamiątkarstwo — Sopot, pawilon CBWA przy molo godz. 11—19
IX Doroczna Okręgowa Zw. Polskich Artystów Plastyków — Sopot, pawilon CBWA przy molo godz. 11—19.
Polska Sztuka Ludowa — wystawa pływająca na barce na Motławie przy Zielonej Bramie, czynna codziennie od godz. 10 do 19. Wstęp wolny.

MIGAWKI Wybrzeża

Jeszcze o czystości

Czystość to zdrowie — głoszą hasła w poczekalni przychodni Wydziału Zdrowia przy ul. Wałowej w Gdańsku.

Ale... hasła sobie, a rzeczywistość sobie. Bo ściany korytarza są tak brudne i poplamione, że przypominają jakąś olbrzymią mapę. Najgorzej wygląda ściana w pobliżu pokoju nr 17, gdzie urzęduje „Intendent".

Pacjenci, którzy czekają na lekarza, wolą stać na schodach przy wejściu do gmachu, niż usiąść na ławce w korytarzu.

A przecież to placówka Służby Zdrowia, która powinna przodować w utrzymywaniu czystości.

Ługiński Edward
korespondent

Przynęta dla much

Gdyńska Komisja Sanitarna nie zaglądała chyba do cukierni na ul. Starowiejskiej 16. A warto. Na podłodze resztki ciastek, papiery, odpadki po owocach. Na stolikach niedopałki papierosów, okruchy ciastek, kurz. Gablota z ciastkami nie posiada zamknięcia, stanowi przynętę dla much.

Nie razi to widocznie obsługę, ale razi klientów, którzy proszą o zwrócenie uwagi na królujące tam niechlujstwo. (p)

Na szkolnym kiermaszu PDT we Wrzeszczu

Zbliża się rok szkolny, tysiące dzieci po mile spędzonych wakacjach znów wróci do szkoły. Wszystkie troskliwe mamy zaopatrują swoje pociechy w niezbędne przybory szkolne, mundurki, fartuszki. Aby ułatwić te przedwrześniowe zakupy PDT we Wrzeszczu urządził od 15. 8. — 15. 9. br. wielki kiermasz szkolny.

Fot. Jerzy Ferster

Na parterze, w dziale papierniczym, sprzedawca Brunon Lewiński z miłym uśmiechem podaje małym klientom żądaną ilość zeszytów, ołówków, linijek.

Mama 7-letniego Jasia, który po raz pierwszy pójdzie do szkoły, prosi o dwa zeszyty w linię i dwa w kratkę, cienkie, te po 30 gr. Trzeba jeszcze kupić linijkę, wystarczy chyba 20 cm za 71 gr., blok rysunkowy za 3,40 zł, dwa ołówki po 50 gr., drewniany piórnik za 3 zł. Piórnik nie jest taki, jaki chciał mieć mały Jasio, zacina się i nie wygląda zbyt ładnie. Ale innego nie ma Jeśli będziesz się dobrze uczył, to na Nowy Rok dostaniesz taki o jakim marzysz, pociesza mama, wierząc, że przemysł poprawi swą produkcję.

Na I piętrze w galanterii skórzanej u Gertrudy Jacewicz można kupić tornistry płócienne i ceratowe po 73,89 zł i 88 zł. Jasio dostaje granatowy płócienny za 73,89 zł, dokupić należy także chlebak na drugie śniadanie, który kosztuje 32,50 zł.

Najpoważniejszy wydatek to mundurek szkolny. W dziale obsługiwanym przez Helenę Meissner można znaleźć mundurki i fartuszki różnej wielkości dla dzieci od 7 do 14 lat.

A więc: fartuszki dziewczęce, zależnie od rozmiarów z satyny czarnej w cenie 37 zł, 43 zł, a z satyny granatowej po 62 zł, 76 zł i 70 zł. Są i mundurki dziewczęce z marynarskimi kołnierzykami dla 7-latek (42,50 zł kosztuje całość), dla starszych oddzielnie spódniczka 150 zł, bluzka 128 zł. Dla chłopców są mundurki z bostonu w cenie 280 zł, 351 zł, 450 zł, są również ubranka welwetowe za 169,30 zł i mundurki z długimi spodniami po 325 zł.

Jak więc widzimy, PDT we Wrzeszczu dobrze rozwiązał sprawę zaopatrzenia uczniów na nowy rok szkolny.

A jak ta sprawa przedstawia się w innych sklepach? Bardzo często się zdarza brak najbardziej niezbędnych artykułów, sklepy są niedostatecznie zaopatrzone. Winę za to ponosi przede wszystkim kierownictwo danej placówki, opóźniając zamówienie towaru, którego jest pod dostatkiem w centralach. (p)

Fot. Jerzy Ferster

Echa naszej krytyki
Pocieszająca odpowiedź

„Prezydium MRN w Gdańsku komunikuje, iż wydało Zarządowi Zieleni Miejskiej w Gdańsku polecenie, aby **dozorcy w razie wypadku nieprzestrzegania (przez plażowiczów) przepisów o ochronie wydm, sporządzali doniesienia do Wydziału Społeczno-Administracyjnego przy Prez. MRN w celu ukarania winnych. Ponadto zwrócono Komendzie Milicji Obywatelskiej uwagę na konieczność roztoczenia większej opieki nad wydmami".** Tak brzmi odpowiedź Prez. MRN w Gdańsku na nasz artykuł pt. „Nie deptać wydm — ogłoszenie obowiązuje" (Dz. Bałt. nr 164).

Co zaś do braku napojów chłodzących — tematu również poruszanego w artykule, to Prezydium zwróciło się do zainteresowanych instytucji handlowych z poleceniem lepszego zaopatrzenia plaż. Polecono również zwiększyć ilość stałych i obnośnych punktów sprzedaży lodów.

Odpowiedź jest więc bardzo pocieszająca i wierzymy, że rzeczywiście poprawi sytuację setek wypoczywających plażowiczów.

Od ręki

Kioski - „wraki"

Stoi czasem w najbardziej ruchliwej części miasta.. Zabity na cztery spusty, nadszarpnięty przez „ząb czasu", pokryty „patyną starości". „Zabytek", atrakcja trójmiasta, kiosk - „wrak". Swym wyglądem syci wzrok mieszkańców Wybrzeża i wycieczkowiczów z całej Polski. Zwłaszcza dla tych ostatnich jest niecodziennym zjawiskiem, odwykli już od takich widoków. Jak przystało na obiekt — bądź co bądź — „historyczny", liczy sobie czasem kilka lat. Właściciel dawno już zrezygnował z jego prowadzenia i w miarę upływu czasu chyba o nim zapomniał. Stoi więc, niszczeje, pasuje tak do otoczenia jak przysłowiowy „wół do karety".

A właściwsze byłoby dla niego wyjście, jakie nasuwa historia dwu wraków, tym razem statków: „Gneisenau" i „Jastarni". Jeden z nich został przekazany na złom, drugi po renowacji — będzie nam nadal służył. Wydziałom Handlu przy Radach Narodowych trójmiasta pozostaje teraz wyciągnąć tylko odpowiedni wniosek i usunąć z naszych ulic bezużyteczne „wraki".

Żeby ich poszukiwanie nie sprawiało trudności, podajemy na razie adresy trzech z nich w Gdyni: ulica Dworcowa (wylot Starowiejskiej), Jana z Kolna (róg ul. Władysława IV), Czerwonych Kosynierów (obok wiaduktu kolejowego). (jaz)

77)

Miał to być list stanowczy, a zarazem wzruszający; pożegnalny, lecz pisany z myślą o połączeniu się z nią na zawsze; pełen żalu i tkliwego uniesienia; list — poemat; list, który by sprawił więcej niż ubiegłe lata wiernego, prawie niewolniczego uczucia.

Piotr powziął postanowienie napisania tego listu jeszcze w południe, zanim odleciał z Warszawy do Kolna. Wtedy wydawało mu się, że wystarczy aby usiadł gdzieś samotnie z piórem w ręku, wśród ciszy, nad arkuszem papieru, a owa nawałnica uczuć sama przemieni się w słowa, które nieomal cisnęły mu się na wargi. Była to chwila natchnienia, spowodowana zarówno przez jego autorską próżność, jak przez doznany zawód.

Lecz teraz, mimo spełnienia podstawowych warunków do tego aktu twórczości, jakimi były: papier listowy i pióro, opustoszały namiot na lotnisku i przedwieczorna cisza — teraz, po napisaniu imienia z potężnym wykrzyknikiem, ciąg dalszy nie chciał się przyoblec w owe jedyne na świecie zwroty i okresy... Piotr uświadomił sobie z pewnym zawstydzeniem, że jest trochę senny; czuł, jak ogarnia go przyjemna omdlałość, a wszystka krew w jego żyłach zamiast wrzeć namiętnością, zamienia się w ciepłe mleko.

Usłyszał zbliżający się warkot silnika w powietrzu i przez otwarte wejście do namiotu dojrzał lądujący samolot CSS-13; potem — drugi. Pierwsze załogi wracały po nowy zapas „azotoxu". Na lotnisku wszczął się ruch i trwał przez dłuższą chwilę, aż stopniowo znów wszystko ucichło.

Odłożył pióro, sięgnął po papierosy i przekonał się, że nie ma zapałek. Rozejrzał się po stole: gdzieś je tu położył. Aha — są; leżały na rozłożonej mapie z zaznaczonymi rejonami opylania. Sięgnął po nią i zaczął ją studiować. Domyślił się natychmiast, że wydłużone prostokąty lasu na płaszczyznach bez większych wzniesień stanowią teren przydzielony jego załodze. Przeliczał w myśli odległości i czas. To było dobrze zaprojektowane. Nie głupi chłopak, ten Wyroba. Za to nudny — coś, nadzwyczajnego! No — trzeba jednak napisać ten list — westchnął. — Ba, gdybym był poetą...

* * *

Hanka Flisakówna po raz trzeci ruszyła do startu. Maszyna z pełnym obciążeniem twardo odbijała na drobnych nierównościach gruntu, wolno podnosząc ogon.

Rozpędziła się dopiero w połowie lotniska i wreszcie weszła na elastyczny, jak wygięta sprężyna, tęgi nurt, który dźwignął ją w górę ponad drogę pod lasem. Minęła rzekę, do której szybko zajrzało jasne niebo rozświetlając ją na krótką chwilę, i pracowicie zaczęła się wznosić coraz wyżej nad ciemnym wełnistym kożuchem sosnowego boru.

Na lewo błyszczały odbiciem słońca wielkie lustra bagien i zalewów Turośli. Las był tam skarlały, rzadki, za to po brzegach podszyty brzeziną i olszyną. Przypadał nisko do mokrej, parującej ziemi, czołgał się nieśmiało po zboczach ostrowów, zgarbiony, chyłkiem wbiegał na wzgórza, prostował się na nich jakby chciał stamtąd objąć spojrzeniem dalszą przestrzeń, i znów zbiegał w dół, lub kładł się na płask i spełzał ku wodzie.

Na prawo wysoki i prosty starodrzew cofał się przed bagnem szerokim zakolem. Sosny o rdzawych pniach dumnie wznosiły w górę ciemne głowy spoglądając prosto w tarczę słoneczną, która czerwieniała coraz bardziej, jakby nabiegała krwią po całodziennym wysiłku. Smuga żółtego piasku ścieliła się pod stopy ogromnych drzew, czysta, i jasna, jak niebacznie opuszczona szarfa na skraju głębokiego cienia.

Powietrze spokojne, gładkie, jak roztopione masło, nasycone łagodnym światłem, stało nad ziemią nieruchomo i tylko delikatny przejrzysty opar mgły lekko falował na samym dole unosząc się z nagrzanej wody.

Spomiędzy wzgórz, które wyrosły po prawej stronie rzeki, wybiegła wąska droga, skręciła na zachód, na północ i wydostała się na otwartą polanę. Kilkanaście domów o białych ścianach i czerwonych dachach zbiło się w gromadkę pośrodku. Wątłe kosmyki niebieskiego dymu snuły się z kominów. Stado krów wracało do wsi, jakieś ludzkie postaci przystawały przed płotami, zadzierając w górę głowy, dzieci biegły wznosząc tumany kurzu i wymachując rękami za samolotem. (Ciąg dalszy nastąpi)

ŚMIAŁO i szczerze

»Maluchy« tęsknią do słońca

Na dachu żłobka nr 7 przy ul. Pocztowej w Gdańsku zaczęto budować taras dla „maluchów". Przed kilku tygodniami zrobiono z cegieł słupki, oszalowano je deskami i... robota utknęła na martwym punkcie. A tymczasem dzieci znajdują się w czasie pięknej pogody w zamkniętym pomieszczeniu, co oczywiście nie wpływa dodatnio na ich rozwój. Prosimy odnośne władze, aby zainteresowały się tym, gdyż wybudowanie tarasu jest sprawą rzeczywiście bardzo ważną dla naszych dzieci. Niedługo skończy się lato, niech więc te ostatnie dni wykorzystają dzieciaki w pełni, przebywając na świeżym powietrzu.

Druga, niemniej ważna sprawa to urządzenie piaskownicy dla dzieci starszych no i umieszczenie pojemników na śmieci dalej od żłobka.

W imieniu matek
Janina Wiśniewska

W innych listach

WIELKIE PRZEŻYCIE KOLONIJNE

Ładnie i barwnie opisuje Rada Żeńskiej Drużyny Harcerskiej z kolonii Gdańskiego Urzędu Morskiego w Łebie wizytę ministra żeglugi Popiela w dn. 13. 8. br. Dziewczynki popisały się przed gościem starannie przygotowaną częścią artystyczną spotkania, po czym nawiązała się serdeczna rozmowa między min. Popielem a dziećmi. Na pożegnanie min. Popiel wpisał się do kroniki kolonijnej, o czym nam z dumą donoszą harcerki.

SOPOCKIE BRAKI

Wśród wielu listów, które przynosi nam codziennie poczta, sporo jest także i od przyjezdnych. M. in. pisze do nas dr W. Łempicka z Warszawy, dzieląc się z nami swoimi spostrzeżeniami z Sopotu. Jest więc tutaj jeszcze jedna uwaga na temat braku ławek w parku — jak pisze nasza czytelniczka — od ub. roku ubyło ich znowu sześć. Istnieje obawa, że jeżeli usuwanie ławek dalej pójdzie w tym tempie, to za dwa lata nie będzie na czym siedzieć. Dużo kłopotu sprawia również zjedzenie obiadu np. w takiej „Turystycznej", jest za mało stolików dla gości, a zbyt wiele jest zajętych przez naczynia i przynoszone z kuchni potrawy.

Przypuszczamy, że uwagami dr Ł. zainteresują się Prezydium MRN i SZG.

Odpowiedzi Redakcji

Inż. St. Piontecki, Gdańsk. Poruszoną przez Was sprawą zainteresowaliśmy Prez. MRN w Gdańsku.

DZIŚ w RADIO

SOBOTA — 28. VIII. 54 R.

6.00 — DZIENNIK. 6.15 — „Z piosenką do pracy". 6.17 — Komunikat PIHM. 6.30 — Kalendarz. 6.37 — Muzyka. 7.00 — DZIENNIK. 7.15 — Muzyka popularna. 7.40 — Komunikaty. 7.50 — Wiadomości. 7.55 — Program dnia. 8.00 — Muzyka. 8.25 — Serwis CZRM. 8.30 — Dla dzieci starszych „Jak to było na koloniach". 11.50 — Komunikaty. 12.04 — Wiadomości. 12.10 — Muzyka rozr. 12.25 — „Na swojską nutę". 12.45 — Audycja dla wsi. 13.00 — Komunikat PIHM. 13.05 — Program dnia. 13.10 — PRZEGLĄD PRASY. 13.15 — Koncert. 14.00 — Wiadomości. 14.10 — Różne drobiazgi wielkich kompozytorów. 15.00 — Muzyka rozrywk. 15.25 — Koncert solistów. 16.00 — Kronika tygodnia. 16.15 — „Pensjonat pani mecenasowej Onegdaj". 17.00 — Dla dzieci „Piosenka i muzyka umila nam wczasy". 17.30 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 17.40 — Muzyka taneczna. 18.05 — Felieton tygodnia. 18.15 — Wiadomości. 18.20 — Aud. aktualna. 18.35 — Rumuńska muzyka ludowa. 19.00 — Muzyka i aktualności. 19.25 — Aud. literacka. 19.45 — Muzyka taneczna. 20.25 — Utwory fortepianowe 20.41 — Muzyka. 21.00 — Sceny poetyckie. 21.30 — DZIENNIK. 21.45 — Wiadomości sportowe. 21.50 — Dziennik rybacki. 22.00 — Muzyka taneczna. 23.55 — OSTATNIE WIADOMOŚCI.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Zacięte pojedynki w mistrzostwach Polski juniorów

44 bokserów walczy o miejsca w finale

W piątek rano rozpoczęły się w hali we Wrzeszczu walki ćwierćfinałowe o mistrzostwo Polski juniorów w boksie. Ze spotkań w wadze papierowej na najlepszym poziomie stał pojedynek Kranca (Stal) z Matlakiem LZS. Walka obfitowała w żywą wymianę ciosów, prowadzoną przeważnie w półdystansie. Zwycięstwo reprezentanta Stali było przekonywające. W tej samej kategorii wyróżnił się jeszcze Żurawski z Włókniarza.

Ćwierćfinały wagi **KOGUCIEJ** zakończyły się zwycięstwami faworytów. Taktycznie dobrze rozegrał swoje spotkanie **Walczak** (AZS). Najgroźniejszego przeciwnika mieć on będzie w osobie **Obały** (Włókniarz). W **LEKKIEJ** najlepszy poziom zaprezentowali **Kapa** (Włókniarz) i **Arszenjak** (Zryw). Zwycięstwa nie przypadły im łatwo, ponieważ natrafili na silny opór ze strony twardych i bojowych przeciwników.

W **PÓŁŚREDNIEJ** doskonale zaprezentował się **Jaworowicz** (Włókniarz), który jest faworytem w tej kategorii. Słabszy już poziom zademonstrowali ćwierćfinaliści wagi średniej.

Wyniki techniczne walk przedpołudniowych:

W papierowej Wiatczyk (Stal) wygrał z Kazimierczakiem (Kol.), Żurawski (Włók.) przez tko w III r. z Oczakowskim (Kol.), Ostrowski (Zryw) z Mielczarkiem (Zryw) i Kranc (Stal) 2:1 z Matlakiem (LZS).

W koguciej Zwoźniak (Kol.) zwyciężył głosami 2:1 Dudczaka (Stal), Brol (Gór.) głosami 2:1 Gołębiowskiego (Spój.), Walczak (AZS) Lerkowskiego (Zryw), Obała (Włók.) Mikołajczaka (Start) walkowerem.

W lekkiej Kapa (Włók.) pokonał Rutkowskiego (Ogn.), Heim (Gór.) Bohusa (Gw.) walkowerem, Mrówka (Zryw) Muca (Start), Arszeniak (Zryw) Lewandowskiego (Stal).

W półśredniej Ptaszyński (Kol.) zwyciężył Reginię (Bud.), Piwczyński (Stal) głosami 2:1 Lisa II (Start), Jaworowicz (Włók.) Pytlaka (Stal), Rojewski (Kol.) Kapę (Włók.)

W średniej Kapcia (Kol.) wygrał głosami 2:1 z Kuczyńskim (Bud.), Borowicz (Stal) głosami 2:1 z Szymaniukiem (Zryw), Czerwionka (Kol.) walkowerem z Krzywdzińskim (Spój.) i Olczyk (Gw.) z Ozimkiem (Stal).

Wyniki techniczne ćwierćfinałów walk popołudniowych: w wadze muszej Biernacki (Sp.) pokonał Rzeszutkę (Górnik). Kunc (Kol.) Żmudę (Kol.), Stokłosa (LZS) Durysa (Bud.), Ćwiech (Unia) w 3 r. przez tko Lachowskiego (Wł.)

Waga piórkowa: Caputa (Stal) wygrał z Ruszkowskim (LZS), Kieś (Stal) głosami 2:1 z Kłosem (Bud.), Łukomski (Sp.) z Kołodziejem (Zryw), Kita (Gw.) z Wojciechowskim (Ogniwo).

W w. lekkopółśredniej: Bauerek (LZS) pokonał Misiuka (Wł.), Witkowski (Gw.) Szymańskiego (Unia), Nocuń (Kol.) Lisa (Stal), Łukomski (Sp.) Szaniawskiego (Kol.)

Ponieważ pozostałe walki ćwierćfinałowe zakończyły się późnym wieczorem wyniki podamy w dniu jutrzejszym.

Dziś o godz. 18 rozegrane zostaną 22 walki półfinałowe. Jutro o godz. 11 finały.

As

W niedzielę Budowlani — Górnik

W najbliższą niedzielę 29 bm. gdańscy **Budowlani** rozegrają na swym stadionie o godz. 17 towarzyskie spotkanie z **Górnikiem** (Radlin). Spotkanie to będzie ostatnim egzaminem przed rozpoczynającą się 5 września II rundą rozgrywek o mistrzostwo II Ligi.

Piłkarze Budowlanych już od dłuższego czasu pilnie przygotowują się do pierwszego spotkania mistrzowskiego. Przeciwnikiem gdańszczan w dniu 5 września będzie jeden z kandydatów do pierwszego miejsca — **bytomski Górnik.** O tym, czy Budowlani są rzeczywiście dobrze przygotowani do mistrzostw, przekonamy się w najbliższą niedzielę, w czasie spotkania z I-ligowym Górnikiem (Radlin).

Filin otrzymał złoty medal

Komisja sędziowska mistrzostw Europy ogłosiła oficjalne wyniki biegu maratońskiego: 1) Karvonen (Finlandia) 2:24.51,6, 2) Griszajew (ZSRR) 2:24.55,6, 3) Filin (ZSRR) 2:25.26,6, 4) Puolakka (Finl.) 2:26.45,6, 5) Jansson (Szwecja) 2:27.27,8, 6) Iden (Anglia) 2:28.02,8.

Komisja sędziowska postanowiła zawodnikowi radzieckiemu FILINOWI przyznać złoty medal ze względu na to, że z winy organizatorów, którzy nie przygotowali wbiegu na stadion, utracił on pewne pierwsze miejsce. Na medalu tym podany zostanie jednak tylko czas uzyskany przez Filina.

Towarzyskie zawody koszykówki i piłki ręcznej

W dniu dzisiejszym o godz. 17 na kortach Gwardii przy ul. Kartuskiej w Gdańsku rozegrane zostaną towarzyskie spotkania koszykówki męskiej i żeńskiej pomiędzy drużynami **Kolejarza** (Tarnowskie Góry) i **Gwardii** (Gdańsk).

W niedzielę o godz. 11, na stadionie przy ul. Elbląskiej piłkarze ręczni **Gwardii** (Gdańsk) rozegrają towarzyskie spotkanie z **Kolejarzem** (Tarnowskie Góry).

POD ŚWIATŁO

Dorsz przed obiektywem

Kiedyś, przechodząc ulicami Gdańska, zobaczyłam wędrownego fotografa, który ustawił swoje atelier pod przepięknym zabytkiem architektonicznym tego miasta. Nie ten zabytek stanowił jednak tło dla jego zdjęć. — Widniały tam jakieś olbrzymie serca, wycięte z dykty, ozdobione girlandą pstrych kwiatuszków, ze wspaniałym napisem „Zawsze o tobie pamiętam". Był też samolot o kształtach wyprzedzających fantazję co najmniej o ćwierćwiecze. Pod nim efektowny zawijas: „Pamiątka z Gdańska". No i co myślicie? Przychodzili ludzie, którzy wsuwali się na niby do tego samolotu, albo wsadzali głowy do serca w kwiatuszki i przybrawszy słodko - kwaśny wyraz twarzy, pozowali na wieczną rzeczy pamiątkę.

Widziałam też w Gdyni przed halą targową przedziwne arcydzieła ze szkła w kształcie ramek na owe zdjęcia. Serca, nie serca, pstrokacizna i napisy w rodzaju: „takiej a takiej rocznicy", albo „Szczęść Boże młodej parze". Już się widziało w tych ramkach owe przecudne zdjęcia.

Wyobrażam sobie, że tak licznie przebywający na Wybrzeżu plastycy unikają i owego fotografa i hali targowej w Gdyni, żeby nie urazić swego estetycznego smaku. Jeśli jednak stronią od tych miejsc, to nie mogą tak zupełnie zignorować mola. A tam w upalne, niedzielne przedpołudnie straszy! Za pomocą polarnego misia, który obejmuje co chętniejsze letniczki i przytuliwszy kudłaty łeb do opalonego oblicza, przybiera odpowiednią pozę przed obiektywem. Po każdym zdjęciu spocony, sapiący miś odsłania przyłbicę i tęsknym wzrokiem wodzi po chłodnej, szmaragdowej toni Bałtyku. A plastycy, wodząc w tymże samym czasie takimże wzrokiem po bałtyckich falach, snują pomysły nowych arcydzieł.

Ja nie jestem plastyczką, ale ile razy widzę tego misia, mam ochotę krzyczeć. Miś w zimie w Zakopanem — w porządku. Ale w Sopocie? Od czegóż pomysłowość? Dlaczego nie zrobić choćby dorsza? Taki dorsz w pięknie pomyślanym kostiumie z masy plastycznej, wdzięcznie podparty na ogonie, miałby z pewnością powodzenie „jak wielkie nieszczęście". Przychodzi urocza letniczka, a dorsz do niej oko — i jakie oko! Letniczka i owszem, dorsz obejmuje ją czule płetwą i pstryk! — zdjęcie. Wprawdzie są ludzie, którzy z zasady unikają dorszu, twierdząc, że ma on wyjątkowo głupi wyraz twarzy, — zwłaszcza na talerzu w niektórych gospodach zbiorowego żywienia, — ale to pewnie w skali zbiorowej. Taki dorsz indywidualny byłby z pewnością mile widziany. Zresztą, uwzględniając różnorodność gustów, można zaproponować jeszcze muskularnego trytona z trójzębem.

Natomiast w wodzie umieściłabym powabną syrenę. Ogon z zielonego nylonu, rozpuszczone włosy, spojrzenie w „daleką dal". Gwoli tak zwanej moralności publicznej, ewentualnie zgrabny opalacz w ośmiornice. Przyjeżdża potem do domu ten i ów wczasowicz i mówi do żony: „A teraz pokażę ci zdjęcie ze wspaniałą kobietą" i zasłania dół fotografii wraz z ogonem. Żona blednie, czerwienieje, wtedy mąż, nie czekając na dalszą skalę kolorów, odsłania z chytrym uśmiechem ogon. Efekt piorunujący. Nie przypuszczam, żeby znalazła się malkontentka, która mogłaby w tym wypadku powiedzieć: „Wolałabym zdjęcie z meduzą. Bardziej twarzowa".

Natomiast jest prawie pewne, że niejedna tkliwa małżonka szepnie z przejęciem: „Wiesz, na przyszły rok pojedziemy razem. Do Karpacza".

Krystyna

FACHOWCY POSZUKIWANI

St. księgowego na stanowisko kier. organizacji rachunk. zatrudnią od zaraz Zakłady Mięsne w Gdyni. Pogórska 111. Warunki do omówienia. Tel. 96-61. 1630-K

Robotników niewykwalifikowanych zatrudni dział kadr ZPG. Warunki płacy do omówienia w Zarządzie Portu Gdańsk — Nowy Port ul. Oliwska Nr 35 pokój Nr 6. 1629-K

Kierownika planowania poszukujemy od zaraz. Warunki płacy wg układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenie przyjmuje sekcja kadr Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Wejherowie ul. 12-go Marca 207. 1638-K

Szkutników, uszczelniaczy, niterów i księgowych o wysokich kwalifikacjach zawodowych zatrudni od zaraz Gdyńska Stocznia Remontowa w Gdyni. Zgłaszać się przez samodzielny Oddział Zatrudnienia w Gdyni. 1627-K

15 stolarzy wykwalifikowanych zatrudni natychmiast Stocznia Północna w Gdańsku. Wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej. Zgłoszenia osobiste w dziale kadr od godz. 8.00 do godz. 14.00. Gdańsk ul. Marynarki Polskiej 177. 1626-K

Głównego księgowego, wysoko wykwalifikowanych tokarzy obróbki mechanicznej i samochodowej branży metalowej zatrudnią Gd. Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego. Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 216. Warunki do omówienia w referacie kadr. 1637-K

Inżyniera budowlanego zatrudnią natychmiast Gdańskie Okręgowe Zakłady Zbożowe „PZZ" Gdańsk, Długi Targ 1—7. 1642-K

Rutynowanego szklarniowca na stanowisko kierownika budującego się kombinatu szklarniowego oraz 10 murarzy i 15 pomocników zatrudni od zaraz PGR Zespół Ogrodniczy Malinowo, stacja i poczta Tczew. Hotel robotniczy ze stołówką na miejscu budowy". 1644-K

6 zdunów wykwalifikowanych zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Gdyni, praca i płaca wg umowy zbiorowej w budownictwie. Dla pracowników pozamiejscowych mieszkanie zapewnione w hotelu robotniczym. Zgłoszenia osobiste w dziale kadr od godz. 7 do godz. 15. Gdynia, ul. Traugutta 9. 1645-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM willę jednorodzinną pięknie położoną w Oliwie. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „Renia". 5849-G

UWAGA! Kto chce kupić notarialnie domek, willę, parcelę, gospodarstwo. Zgłosić się do Biura Pośredniczego, Gdynia, Sieroszewskiego 6 tel. 10-52. 3196-P

ORŁOWO - KACK parcelę budowlaną 500 metrów 12.000 **JANOWO** parcelę budowlaną 600 metrów blisko stacji 18.000. **CHYLONIA** parcele budowlane 3620 metrów 70.000 sprzeda Biuro Gdynia, Sieroszewskiego 6.

SPRZEDAM dom dwurodzinny z ogrodem koło Gdyni, (mieszkanie wolne) Rumia, Derdowskiego 8 Lenkiewicz. 3205-P

GDYNIA: willę dwurodzinną komfortową z wolnym mieszkaniem sprzeda Biuro Otlewski Sopot, Świerczewskiego 2/2 tel. 524-31.

OTLEWSKI emerytowany kierownik kancelarii notarialnej Sopot, Świerczewskiego 2/2 tel. 524-31 prowadzi Biuro Pośrednictwa, oferuje kupno — sprzedaż placów, domków, will, gospodarstw rolnych. 5870-G

28 MÓRG dobrej ziemi, budynki, inwentarz pow. Starogard 35.000 8 mórg pszennej z budynkami wioska kościelną 23.000 sprzeda (poszukuje pośrednictwa) — Ossowski, Starogard. Jabłowska 9a. 3218-P

KUPNO

KUPIĘ w dobrym stanie maszynę czapniczą. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk pod „5846".

KUPIĘ 80 m² desek podłogowych. Wiadomość Gdynia - Orłowo, ul Techniczna 29. 3173-P

KUPIĘ samochód KDF limuzynę lub wojskowy w dobrym stanie. Morawski, Kraków, Długa 78. 3198-P

KUPIĘ samochód KDF — Volkswagen, może być nie na chodzie. Zgłoszenia tel. 52-43 po godz. 16.

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM tanio motocykl 250 cm czterotaktowy Sopot, 3 Maja Nr 36/18 — godz. 17—18.

SPRZEDAM Leitz - Wetzlar III C Sumitar teleobiektywy — dodatki Zorka — exportowa. Wrzeszcz, Politechniczna 14/2 telef. 421-86

SPRZEDAM krowę mleczną 6 miesięcy zacieloną Wiadomość: Oliwa, Grunwaldzka 498/4. 3282-P

SPRZEDAM stół, kredens, pomocnik. Wiadomość — Wrzeszcz, Lipowa 6, po południu. 3187-P

SPRZEDAM wózek sportowy na łożyskach kulkowych w dobrym stanie. — Wrzeszcz, Grażyny 1—1.

SPRZEDAM wózek głęboki autko stan bardzo dobry Sopot ul. Gwardii Ludowej 8/4

SAMOCHÓD osobowy „Opel Admiral" z motorem Diesla, rejestrowany, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Bochenek Zdzisław, Kraków, ul. Dekerta 44. 1635-K

SPRZEDAM fotopowiększalnik Filmosto automat oraz fotoaparat Plaubel adapter. Wrocław, Hutnicza 40, Lech. 1641-K

SPRZEDAM spacerówkę, szafę dwudrzwiową i wózek z puszkami do lodów. — Wrzeszcz, Waryńskiego 5/1.

SPRZEDAM stojący zegar „Gustawa Beckera" — Wrzeszcz, ul. Na Wzgórzu 27 m. 1. 5853-G

SPRZEDAM nowe radio „Ural" z adapterem 4 zakresowe. Wrzeszcz, ul. Traugutta 69 m. 3, od godz. 15—20. 5861-G

NUTRIE sprzedam. Czeremnych Henryk Sopot — Kamienny Potok ul. Wejherowska 27/29. 5865-G

PEKIŃCZYKI młode sprzedam. Gdynia, Warszawska 16 m. 4. 5866-G

SPRZEDAM krowę. Gdańsk-Oliwa, Polanki 89/7 dwór.

SPRZEDAM maszynę do pisania, biurową „Ideal" w dobrym stanie. Wiadomość: Wrzeszcz, Kościuszki 42 m. 4, od godz. 16,00. 3154-P

SPRZEDAM nowe części do Jawy: tłok, pierścienie, sworzeń i łańcuch. Wrzeszcz, Wiązowa 10/8. 5883-G

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w Gdańsku na podobne lub większe w trójmieście, najchętniej na przedmieściu. Gdańsk, Grodzka 8b/8.

MIESZKANIE pokój z kuchnią, zamienię na większe we Wrzeszczu, Oliwie, Sopocie, Wrzeszcz, Wojciecha z Brudzewa 35/3. 3181-P

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią na mieszkanie mniejsze podwarszawskie. Oliwa, Słoeczna 3 - 4. 1608-K

ZAMIENIĘ pokój bez wygód w Warszawie na pokój z kuchnią w Gdyni. Wiadomość: Gdynia, Abrahama 24/15, godz. 18—20,00.

ZAMIENIĘ mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, wygodami na 3-pokojowe. Sopot, Stalina 647-3. 5794-G

W ŁODZI (dzielnica willowa) zamienię mieszkanie na mieszkanie w trójmieście. Oliwa, Husa 16/3.

ZAMIENIĘ 1,5 pokoju z kuchnią w Gdyni na 2 pokoje z kuchnią w Gdyni. Warszawska 11/4a. 3199-P

MARYNARZ pływający kawaler poszukuje pokoju samodzielnego w Gdyni. Gdynia, ul. Korzeniowskiego 22.

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego na 6 miesięcy. Cena i dzielnica obojętna. Gdynia 1, poste restante — Stanisława Roslan.

SAMODZIELNE mieszkanie dwupokojowe z kuchnią, ogrodem (możność trzymania inwentarza) zamienię na większe mieszkanie 3 pokoje z kuchnią w centrum Gdańska lub Wrzeszcza. — Gdańsk - Suchonino (dawniej Cygańska Góra), Beethovena 139. 5744-G

MIESZKANIE samodzielne słoneczne, duży pokój z kuchnią gazem, wygodami zamienię na 2 pokoje z kuchnią, wygodami samodzielne. Warunki do omówienia. Gdynia, Warszawska 39/10. 3170-P

2 POKOJE z kuchnią w Wejherowie przy dworcu zamienię na podobne w Gdyni, Chylonii lub Cisowie. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „5839".

ZAMIENIĘ dwie niekrępujące kawalerki, wyposażone w wodę i gaz z prawem korzystania ze wspólnej kuchni na samodzielne dwa pokoje z kuchnią w trójmieście Nowak, Wrzeszcz, Zbyszka z Bogdańca 30 w godz. popołudniowych. 5840-G

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią, wygodami (2 wejścia), możność trzymania inwentarza w Gdańsku - Brzeźnie, ul. Korzeniowskiego na 2—3 pokoje z wygodami w trójmieście. Wiadomość tel. 411-29. 5843-G

SAMOTNY pracujący student WSI poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „5364"

MIESZKANIE duże, czteropokojowe z wygodami, zamienię na dwa mniejsze, samodzielne. Wiadomość: Nowy Port, Rybołowców 7/8.

PRACA

POTRZEBNA starsza pomoc do prowadzenia gospodarstwa domowego. Wiadomość Gdańsk, Plac Dominikański budka nr 23. 5851-G

ZDOLNĄ podręczną do krawiectwa damskiego przyjmę. Wrzeszcz, Grunwaldzka 148/6. 5842-G

POTRZEBNA starsza gosposia uczciwa dobrze gotująca do trojga dorosłych osób. Warunki dobre. Zgłoszenia Wrzeszcz, Grunwaldzka 98 sklep. 5816-G

GOSPOSIA znająca gotowanie, prace domowe potrzebna. Wiadomość Gdynia, Sieroszewskiego 6. Biuro.

ZGUBY

PYKAŁO Eugeniusz, — Gdańsk, Powstańców Warszawskich 40 zgubił kartę meldunkową. 5837-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Orent Feliks, Sopot, Grunwaldzka 19. 3191-P

ZGUBIONO 19. 8. 54 r. portfel z dokumentami: leg. nr 527, przepustką nr 01013, kwit komisowy nr 1107 — Krowiński Tadeusz, Gdynia, Warszawska 6. 3200-P

ZGUBIONO przepustkę stoczniową Nr 973 na nazwisko Pranszke Jan, Gdynia-Oksywie, Pik. Dąbka 182/23.

ZGUBIONO kwit nr 197/52 na nazwisko Olgierd Heybowicz, zam. W-wa, Al. Jerozolimskie 23/11, wystawiony przez Centralę Jubilerską w Sopocie na sumę zł 1.000. 1643-K

LITERSKI Zygmunt, Tczew, Wybickiego 3 zgubił przepustkę stałą Stoczni Gdańskiej, zaświadczenie zdania książeczki wojskowej.

KONKOL Adam, Oliwa, Grunwaldzka 571 zgubił wojskową kartę rejestracyjną, wydaną przez MRN Gdańsk.

GAPA Nikodem, wieś Radonica pow. Gdańsk zgubił odcinek zaświadczenia zameldowania, leg. zw. zaw., książeczkę ubezpieczonego.

ANNA Pankowska, Gdańsk, Kartuska 96 zgubiła kartę meldunkową, pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty, leg. zw. zaw., leg. ubezpieczonej, książeczkę PKO. 5854-G

OSTRZEGA się przed kupnem aparatu fotograficznego marki „Praktica", Nr fabr. 007097 skradzionego (zgubionego) dnia 22. 8. 54 r. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Świderski Edward, Gdańsk - Orunia, Sandomierska 26/10.

PATEK Józefa, Jelitkowo — Hotel Stoczniowy zgubiła przepustkę Stoczni Gdańskiej. 5860-G

NAUKA

NAUKA MASZYNOPISANIA, Gd.-Wrzeszcz, ul. Rutkowskiego 47a, codziennie.

RÓŻNE

15 SIERPNIA został przytrzymany pies bernardyn. Proszę odprowadzić lub zawiadomić: Ługowski, Orłowo, Wielkopolska 49.

Ogłaszajcie się w »Dzienniku Bałtyckim«

TROSKLIWA MATKA PAMIĘTA, ŻE...

szampon dla dzieci „MIRACULUM" lub „URODA" łatwo się pieni, nie wysusza nadmiernie włosów oraz nadaje im miękkość i puszystość.

ś. † p.

Franciszek Zawinowski

zmarł 2. V. 1954 r. w Jeżewie pow. Świecie przeżywszy lat 57

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w sobotę 28. VIII. 54 r. o godz. 7.00 w kościele parafialnym Emaus przy ul. Kartuskiej. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 28. VIII. 54 r. o godz. 15.30 z kaplicznej cmentarnej cmentarza Garnizonowego w Gdańsku o czym zawiadamiają życzliwych pamięci zmarłego

5863-G **Żona, córka i synowie**

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.
Druk. Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk Zam. 2541 — W-5-26579